

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.



„Władcy Nocy”
w urzędzie
śledczym
Bierz strona 3-a

Rok VII. | ŁÓDŹ, ŚRODA, 30 STYCZNIA 1929 ROKU. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | NR. 30

Nominacja 6 radców do izby przemysłowo-handlowej w Łodzi

Za 14 dni odbędzie się pierwsze posiedzenie izby

Warszawski korespondent Expressu (N) telefonuje:
W uzupełnieniu niedzielnej wiadomości „Republiki” o nominacji sześciu radców do łódzkiej izby przemysłowo-handlowej, donoszę, iż w ostatniej chwili zostały pewne zmiany w osobach radców.
Ostatecznie lista nominatów przedstawia się następująco:
W sekcji przemysłowej zostali miano wani:
b. minister LUDWIK TOŁŁOCZKO dyrektor elektrowni łódzkiej.

MICHAŁ HERTZ, dyrektor Tomaszowskiej fabryki sztucznego jedwabiu.
Inż. ADAM TROJANOWSKI, dyrektor szkoły włókienniczej w Łodzi, w sekcji handlowej:
JULJUSZ LOEWSTEIN, dyrektor sprzedaży tow. akc. I. K. Poznański.
Inż. OSKAR GROSS, b. naczelnik wydziału przemysłowego województwa łódzkiego, kupiec
ALEKSANDER ULLRICH, kupiec z Kalisza.

Obecnie, skoro nazwiska radców nominatów są wiadome, należy się liczyć, iż najdalej w ciągu czternastu dni zostanie zwołane zebranie konstytuujące izbę.
Tego samego dnia, odbędzie się zebranie, na którym izba dokooptuje sześciu radców, a po godzinie zebranie na na którym wybrane zostanie prezydium.
Zebranie to zostanie zagajone przez ministra przemysłu i handlu lub jego delegata, w osobie komisarza wyborczego izby inż. Bajera.

Nowy areszt otrzyma Łódź

Łódź, 30 stycznia.
Jak się dowiadujemy, władze administracyjne w Łodzi noszą się z projektem utworzenia specjalnego aresztu policyjnego dla naruszających przepisy administracyjne (opilstwo, zakłócenie porządku publicznego i t. d.) Areszt taki jest konieczny z tego względu, iż w ubiegłym roku zniesiony został centralny areszt śledczy, przy urzędzie śledczym w Łodzi, zaś areszty komisariatów pp. są niewystarczające.
W areszcie tym przytrzymywani byliby również zbracy, i zawodowi włóczędzy i t. d.

Ofiarami pożaru w Berlinie

Berlin, 30 stycznia.
(Telegram wł. „Expressu”).
W dniu dzisiejszym w godzinach porannych wybuchł tu pożar fabryki na Prinzenstrasse. Zapalił się 4-piętrowy budynek fabryczny, w którym mieściła się stolarnia, zawierająca wielkie zapasy drzewa. W skutek łatwo - palnego materiału ogień ogarnął momentalnie cały prawie budynek. Przybyła straż ogniowa na 30 wozach motorowych miała niezwykle utrudnioną pracę. Tak np. woda, którą zalewano płonący budynek zamarzała natychmiast z powodu wielkiego mrozu. Ruch uliczny w pobliżu płonącej fabryki został wstrzymany. Pożar trwa jeszcze do chwili obecnej.

Zderzenie pociągów w Niemczech

Berlin, 30 stycznia
Nocy dzisiejszej wydarzyła się poważna katastrofa kolejowa. Niedaleko stacji Sünching w Bawarii, pędzący pociąg po spieszny Berlin — Lipsk — Berlin nie zatrzymał się mimo dawanych mu sygnałów i wpadł na dążący w przeciwną stronę pociąg towarowy. Skutki zderzenia były fatalne. Trzy osoby straciły życie. Jedna osoba została lekko ranna, a siedem ciężko. Z personelu kolejowego nikt nie odniósł szwanku.

Hotel i kino spłonęły

Toruń, 30 stycznia.
Wczoraj o godz. 6.30 rano spalił się doszczętnie hotel centralny i kinematograf w Wejherowie, mieszczący się przy ul. Gdańskiej. Ogień powstał prawdopodobnie wskutek nieostrożnego porzucenia w kinie niedopałka papierosa, względnie zapalki. Straty wynoszą około 180 tysięcy złotych.

OBNIŻENIE STOPY BANKU POLSKIEGO z 8 na 7 i pół per annum, o którym to projekcie ostatnio było słyhać — jak twierdzą poinformowani nie ma szans realizacji. Krytyczne uwagi o projekcie wypowiedzieliśmy już z chwilą ukazania się pogłosek o nim.

Bestje w ludzkiej skórze

Dzieci w Studzieńcu poddawane były średnio-wiecznym torturom
Sensacyjny proces rozpoczął się w Warszawie

Warszawa, 30 stycznia
Proces personelu Studzieńca. Takiej sprawy jeszcze u nas nie było. Pod pretekstem oskarżenia stanęli ludzie, którym powierzono odpowiedzialne zadanie kształcenia zaniedbanych moralnie dzieci, przyczem oskarżenie stwierdza, że dziękiłmi metodami, brutalnością i bezprzymiarnym okrucieństwem wyolbrzymiono jeszcze zwyrodnienie chłopców, czyniąc z nich ofiary zdziczenia „pedagogów”.
Ława oskarżonych czyni przygnębiające wrażenie. Oprócz dyrektora Kwaśniewskiego, szpakowatego mężczyzny o łagodnej twarzy, siedzi na niej sześciu wychowawców z twarzami, z których każda spotkana w ciemnej ulicy mogłaby przyprawić o przerażenie.
Akt oskarżenia zawiera opisy sadystycznych aktów znęcania się nad wychowankami, którzy w trzech wypadkach zadawane tortury przyplacili śmiercią.
Przewlekłe ćwiczenie batogami z otworem na końcu było zwykłym systemem wychowawczym, przeplatany bastonadą w podszwy.
Wychowankowie byli obdarcy, nie mieli bielizny nie tylko na zmianę, ale chodzili nawet bez koszul, a w zimie bez obuwia, nie mieli koców, marzli w chłody i byli stale głodni. Jeśli do tego stanu dodać jeszcze ciągle znęcanie się nie tylko ze strony wychowawców, lecz i starszych chłopców, t. zw. „pilnowaczy”.

łatwo zrozumieć, czemu nieletni przestępcy obawiali się Studzieńca gorzej niż ognia.
Po odczytaniu aktu oskarżenia sędzia przewodniczący zwrócił się wczoraj do oskarżonych kolejno z zapytaniem, czy przyznają się do winy.
Wszyscy odpowiedzieli przecząco. Dyr. Kwaśniewski udzielił następujących wyjaśnień:
— Nigdy się nie znęcałem nad chłopcami i nigdy bym na to nie pozwolił. Może sam uderzyłem czasami, boć mieliśmy przecież wśród wychowanków wielu degeneratów, którzy mogli wyprowadzić z równowagi.
Podobnych odpowiedzi udzielił pozostałym wychowawcy.
Oskarżony „pilnowacz” Budny: Nie przyznaję się, ale czasem musiałem bić, bo chłopcy rzucali się na mnie.
Oskarżony „pilnowacz” Dąbrowski: Nieraz trzeba było użyć siły, bo niemożliwym było inaczej poradzić. Kiedyś gdy wszedłem na salę, rzuciło się na mnie 200 chłopców uzbrojonych w stołki. Chcieli mnie zabić, ledwie uciekłem z życiem.
Sąd przystąpił do przesłuchania świadków. Pierwszy zeznaje doktor Skotnicki, były lekarz zakładowy. Stwierdza on, że do infirmerji przychodziłi pokaleczeni chłopcy, którzy skarżyli się, iż są pobici przez wychowawców.
Przewodniczący: Dlaczego pan opu-

ścił zakład?
Świadek: Nie mogłem znieść tego com powiedział.
Mówiłem z członkami zarządu Studzieńca, ale wszyscy oni lekceważyli przytaczane przez mnie fakty.
Przewodniczący: A jakie pan widział fakty?
— Poza tem co słyszałem od chłopców sam widziałem jak Pudowski w moich oczach bił wychowanków batogiem.
Prokurator: Czy bito chłopców w pięty?
— Tak.
Listę pokrzywdzonych otwiera 19-letni Wincenty Kocner, b. wychowanek zakładu. Spędził on w Studzieńcu trzy lata. W akcie oskarżenia znajduje się jego nazwisko w związku z uderzeniem, zadaniem mu przez dyr. Kwaśniewskiego, co spowodowało pęknięcie kości ręki,
Świadek zeznaje, iż cios był zadany prętem drewnianym grubości palca.
Następny świadek również b. wychowanec Stanisław Majchrzak stwierdza, iż oskarżony Pudowski był bezwzględny i za byle co okropnie bił batem.
Miał naprzykład zwyczaj komenderować przy rozbieraniu się chłopców „raz, dwa trzy”. Który nie zdążył w ciągu tego czasu położyć się, dostawał chłostę.
Dyr. Kwaśniewski pobił kiedyś świadka kijem.

Snieg hamuje komunikację Koszty usuwania zasp wynoszą 2 miliony zł.

Łódź, 30 stycznia.
W dniu dzisiejszym nastąpił znów powrót chłódów. Temperatura wynosiła rano — 7 stopni C. w południe 5 stopni poniżej zera. Spodziewane jest wieczorem dalsze ochłodzenie. Barometr wskazuje pogodę zmienną i skłonność do opadów śnieżnych.
Śnieg nie padał już dwa dni, skutki śnieżnicy jednak, o których donosiliśmy, TRWAJĄ W DALSZYM CIĄGU.
Potężne zaspę zalegają jeszcze ol-

brzymie potacie kraju a usuwanie ich kosztuje wiele trudu i pieniędzy.
Według pobieżnych obliczeń urzędów miarodajnych, usuwanie zasp śnieżnych jedynie z dróg państwowych w całej Polsce kosztować będzie około 2 MILJONÓW ZŁ.
W ciągu dnia dzisiejszego sytuacja we wszystkich dyrekcjach kolejowych uległa już jednak pewnej poprawie. W dyrekcjach katowickiej, poznańskiej, krakowskiej i warszawskiej ruch kolejowy wraca powoli do stanu normalnego.

Opóźnienia pociągów nie są już nie takie znaczne. W Łodzi zanotowana następująca opóźnienia: pociąg osobowy z Krakowa opóźnił się o 30 MINUT, pociąg spieszny z Wilna o 71 MINUT, osobowy z Katowic — 69 minut, pociąg spieszny z Krakowa 25 MINUT, pociąg spieszny z Lwowa o 170 minut i pociąg międzynarodowy pociąg paryski o 24 MINUTY.
O ile w ciągu dzisiejszego dnia nie nastąpią opady śnieżne, jutro ruch odbywać się będzie zupełnie normalnie.

JUTRO rozpoczyna „Express” druk sensacyjnej powieści p. t.

„SZATAN HAZARDU”

odsłaniającej kulisy „karcarskiej” Łodzi.

Dyktator który przepada za pięknymi ko- bietami i popiera rewje

Madrycki korespondent „Voss. Ztg.“ donosi, że Primo de Rivera, dyktator hiszpański, katolicki dyktator najbardziej katolickiego kraju na świecie, jest „wielkim czcicielem pięknym i daje temu wyraz w swoich wystąpieniach publicznych. Przy obradach nad nowym kodeksem karnym chciano wprowadzić kary za zaczepianie na ulicy pięknych kobiet komplementami, a więc przeciwko tradycyjnemu zwyczajowi hiszpanów. Nazywają się takie komplementy po hiszpańsku: „Pirpos“.

Primo de Rivera osobiście wystąpił w obronie starego, młego kobietom zwyczajowi i nalegał tylko na karanie tych zaczepek, które przekraczają granice przyzwoitości. Kobiętom hiszpańskim przyrzekł Primo de Rivera przyznanie prawa wyborczego: na popularności wśród kobiet opiera w niemałym stopniu swoją władzę.

Reporterem gazet madryckich oświadczył świeżo Primo de Rivera, że będzie osobiście na premierze wielkiego „revue“ spektaklowego, gdzie obok popisów dowcipu czy bawia się widowiskiem nieobciążonego szatami ciała kobiecego. Primo de Rivera powiedział, że wie, iż mu to niektórzy bardzo wezmą za złe; pójdzie jednak, ponieważ go to bawi i ma prawo czynić, co mu się podoba, jak każdy inny obywatel. Ale także jako szef rządu uważa, że ma obowiązek poprzeć tego rodzaju przedstawienia, niezbędne dla miasta tak w elkiego, jak Madryt, choćby tylko ze względu na przypływ cudzoziemców.

Król także będzie obecny na jednym z takich przedstawień. „Nie można zapatrywać się na to, tak jak to czynią ponury obłudnicy.

Była to aluzja do wystąpień wielkiego klerikalnego dziennika „El Debate“, dziennika zresztą popierającego politykę samowładczą dyktatora. „El Debate“ namiętnie gromił „revues“ madryckie, jako „nagromadzenie zmysłowych podnieceń“, „wzywającej kobiecej nagości“, „wulgarności dla masy niekulturalnej i przynęty dla przyjezdnych ze wsi“, „bezwstydnym zuchwałości“, „jawnych niemoralności“, „usypiania inteligencji“, „rozbudzania prymitywnych instynktów“ i t. p. Rozdrażniło to w końcu dyktatora, który postanowił śnać pohamować zbyt zagorzałych moralizatorów, chcących zupełnie wytepić radość życia i galanterię z pięknego kraju słońca i miłości.

Genewa, 29 stycznia.

Na posiedzeniu komisji opiumowej przedstawiciel Niemiec omawiał pewne statystyki, które stwierdzają znaczny wzrost w ostatnich latach liczby konsumentów narkotyków w Niemczech.

Ciepłe powietrze z zasadzki spowodowało wiele katastrof Ciekawe spostrzeżenie meteorologiczno- lotnicze w Anglii

Gdzie jest ciepłe powietrze? Gdzie się podziało? — to pytanie zadają sobie meteorologowie w ciągu obecnej mroźnej zimy, nie tylko u nas, ale i w całej Europie.

Bo wszędzie trwają nietyle bardzo wielkie, co uparte mrozy, ta sama historia, co u nas, powtarza się w Niemczech we Francji, a nawet we Włoszech.

Na to pytanie znaleźli w Anglii odpowiedź lotnicy - meteorologowie, którzy podczas mrozu wzniesli się w górę z obserwatorium w Kew pod Londynem z zadaniem mierzenia temperatury w co raz to wyższych warstwach.

Owóż ci lotnicy spostrzegli ze zdumieniem, że wbrew regule, wedle której im wyżej, jest zimniej, termometr ich począwszy od 200 metrów ponad ziemią zaczął iść w górę, a na wysokości 1100 m. osiągnął temperatury stosunkowo bardzo wysokiej.

Okazało się więc, że powietrze ciepłe idzie górą i że szczególnie nad An-

Godzina „szczura hotelowego“

W ciągu tego krótkiego czasu zarobił 300 tysięcy złotych
z pamiętników inspektora policji

W tych dniach inspektor policji paryskiej ogłosił drukiem swoje pamiętniki, które dzięki niezwykle ciekawej treści, wzbudziły sensację w całym Paryżu.

Poniżej zamieszczamy wyjątek z nich odnoszący się do „szczurów“ hotelowych, t. j. pewnego typu złodziei.

Szczury hotelowe — to typ złooczyńców, którzy policji, zwłaszcza pary-

skiej, najdotkliwiej dają się we znaki. Nie jest to wcale rzeczą łatwą ich schwycić, jeszcze trudniej ustalić tożsamość osoby; lecz nawet wtedy, gdy się obie te rzeczy udadza, nie zawsze jesteśmy w stanie udowodnić im winę.

Z jakich pochodzą krajów, jak się nazywają naprawdę — wszystko to ukrywają bardzo starannie. A że znają

całą Europę, a nieraz i Amerykę, więc posiadają szczególną oglądę, która pozwala im na wprowadzanie w błąd wszystkich z kim mają do czynienia. Przyszyczeni do najwspanialszych hoteli oraz wielkich ekspresów między narodowych, zmieniając w miarę potrzeby nazwiska, posiadając najbardziej w porządku będące paszporty, które wy stawione bywają na coraz to inną narodowość, szczury hotelowe miejsca nigdy nie zagrzeją. Zjawiają się w Deauville, Biarritz, Nicei czy Ostendzie; a zaraz po ich wyjeździe stwierdza się po ważną kradzież hotelową.

Posiadając dobrą figurę, wyszukanie ubrani, kręcą się pośród bogatych cudzoziemców i „pracują“ równie dobrze w dzień jak i w nocy. Trzeba przyznać, że ich ofiary, ufające dobrej sławie hotelu, nie zachowują zbyt wielkiej ostrożności i nieraz zostawiają w niezamkniętym numerze klejnoty czy pieniądze na bardzo znaczne sumy. Nic dziwnego, że z tego korzystają szczury hotelowe, których uwagi nic nie ujdzie.

Nie wahają się wtargnąć do numeru, gdy zajmujący go jest u siebie; w tym celu otwierają sobie wytrychem, albo też popychają tylko drzwi, jeśli nie są na klucz zamknięte. Zdarza się czasem, że obudzą niedoszłą ofiarę; wtedy tłumaczą się tylko, że pomylili się o piętro, a robią to z taką pewną miną, że najczęściej zbudzony w to wierzy i pozwala odejść.

W r. 1928 okradziono w Paryżu ministra egipskiego, który zatrzymał się we wspaniałym hotelu. Zabrano mu klejnoty wartości przeszło 300 tysięcy złotych. Złodziej został schwytany na gorącym uczynku szperania w szafce przez służącą ministra; zachował jednak całą zimną krew i, udając dziwidze nie, zapytał: Jak to, więc nie jestem w numerze 10? (tu wymienił numer, znajdujący się o piętro wyżej). Kobieta nie miała wobec tego żadnych podejrzeń i pozwoliła mu odejść. Dopiero w kilka minut zauważono kradzież; poruszono całą służbę, lecz daremnie; szczur zdołał ułotnić się.

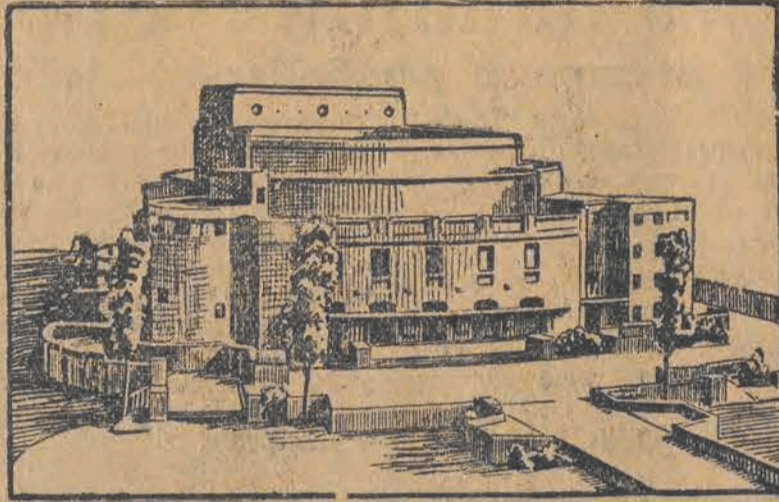
Podejrzenia padły na zranego nam złodzieja hotelowego, którego też wkrótce udało się aresztować. Nic jednak nie można mu było udowodnić; owszem, powiedział on jeszcze w komi sarjacie, że jest tak sprytny i inteligentny, że nawet gdy popełni jakąś kradzież nie będzie można mu udowodnić. Istotnie, w sprawie kradzieży u egipcjanina nie zdobyliśmy żadnego materiału obciążającego „sprytnego“ szczura hotelowego.

Osobnik ten, chociaż nie posiadał żadnych źródeł utrzymania, uczęszczał tylko do najwspanialszych lokali i chwałił się przed policją swym wielkim powodzeniem u kobiet. Zawsze elegancko ubrany, posiadał liczną garderobę! Podczas rewizji w jego mieszkaniu wykryto np. trzydzieści zupełnie nowych garniturów.

Oczywiście, podczas śledztwa, chcąc znaleźć jakikolwiek dowód, że to on popełnił kradzież u egipcjanina, zapytywaliśmy, co robił w ciągu nocy, podczas której popełniono kradzież. Odpowiedział na to, że towarzyszył pewnej damie na bal dobroczynny w operze. Tak było w istocie. Wezwana przez policję owa dama potwierdziła zeznania szczura, którego uważała zresztą za bogatego cudzoziemca; dodała jedynie, że w ciągu balu towarzyszył porzucił ją na godzinę. Było to właśnie podczas dokonania kradzieży w hotelu.

Czyniliśmy wszystko, by udowodnić że to on popełnił kradzież, lecz w niczym nie udało się wprowadzić go z równowagi. Stwierdziliśmy co prawda, że w ciągu tej godziny mógł zdążyć wyjść z opery, przebrać się, pojechać do hotelu, gdzie mieszkał minister egipski, popełnić kradzież, znowu przebrać się i powrócić do opery już w smokin-gu. Że jednak nic nie mogliśmy mu udowodnić, trzeba go było uwolnić.

Teatr Szekspira



Plan gmachu teatralnego, jaki kosztem 10 milionów złotych ma powstać w rodzinnym mieście Szekspira, STRATFORD ON AVON, ku czci tego geniusza teatru.

Pasażer z tułowiem ludzkim w tłumoku Skazanie na śmierć indyjskiego doktora.

Pasażerowie pociągu, który dnia 23 lipca zjechał z Meerut do Laharampur w Indiach, otrzymali bardzo niemiłego pasażera. Właściwie nie miał być tylko jego tłumok z pościelą, bo sam pasażer wprost przeciwnie — należał do najbardziej znanych, poważanych i lubianych ludzi w mieście Meerut.

Był to bowiem miejscowy doktor Mahendra Nath Sharma, człowiek około lat czterdziestu, żonaty, który przez swą uprzejmość, rozum i zręczność lekarską zyskał sobie niemałą popularność.

Jednakże publiczność w przedziale kolejowym, do którego wsiadł dr. Sharma, nie mogła znieść obrzydliwej woni, która wydobywała się z jego tłumoka. Protesty były tak gwałtowne, że dr. Sharma musiał wysiąść na najbliższym, podmiejskim przystanku.

Tam w awanturę pomiędzy doktorem a pasażerami wniósł się policjant który kazał doktorowi rozwiązać tłumok z pościelą i ku swemu przerażeniu znalazł w nim tułów ludzki, pozbawio-

ny rąk, nóg i wnętrzności. Policja przy pomyślności natychmiast, że dzień przed tem, na innej stacji, w Rawal Pin-di, znaleziono w pociągu także tłumok z pościelą, rzekomo przez kogoś zapomniany i że w tym tłumoku odkryto odcięte ręce i nogi ludzkie.

Od tego do zestawienia rozproszonych zwłok był tylko krok jeden, a po jego dokonaniu świadkowie stwierdzili, że człowiek, najwidoczniej zamordowany, był nie kim innym, tylko młodym służącym dr. Sharmy, imieniem Hardwari. Tego służącego widziano po raz ostatni dnia 19 czerwca, kiedy go dr. Sharma wezwał do siebie, do pokoju na piętrze.

Po nitce do kłębka odkryto i domnie many powód zbrodni. Był to powód romantyczny. Oto niemłody już stosunkowo doktor podejrzewał swą żonę o niewierność, a kochanka jej widział właśnie w Hardwarim. Widocznie więc chciał się na nią zemścić i usunąć ze swej drogi rywala, a dokonał tego prawdziwie wschodnim okrucieństwem zimną krwią i namiętnością.

Dr. Sharma wprawdzie twierdził, że jest niewinny i usiłował wpleść w tę złowrogą historję czynnik wschodniego sekciarstwa. Mianowicie twierdził, że Hardwariego zamordowali na mieście członkowie sekty Kaharów, a potem zwłoki jego zanieśli do domu doktora. On zaś, powróciwszy do domu, w przerażeniu, iż go posadzą o morderstwo, postanowił pozbyć się zabitego, rozpraszając jego członki w różnych miejscowościach.

Tłumaczenie to nie znalazło wiary, jako zbyt sztuczne i niezgadujące się z innymi okolicznościami, a szczegól, że ze zwłok Hardwariego wycięto żołądek i wnętrzności, wpoila przekonanie w sędziów, że dr. Sharma, zwiabiwszy służącego do swego pokoju, dał mu wypić jakiejś trucizny w napoju, a potem pokrajał nieżywego, usuwając przedewszystkiem wnętrzności, ażeby w nich nie odkryto trucizny.

Cały ten łańcuch faktów i rozumowań doprowadził sędziów do wniosku, że dr. Sharma jest horderca, którego też skazano na śmierć.

Dr. Sharma apelował, ale sąd wyższy w Bombaju zatwierdził ten wyrok i teraz okrutny doktor oczekuje w więzieniu jego wykonania.

„Władcy Nocy” w urzędzie śledczym

Dalszy ciąg wrażeń p. Hieronima O. Marjańskiego z wyprawy przeciw bandytom

Poniżej drukujemy dalszy ciąg wrażeń p. Hieronima O. Marjańskiego z wyprawy na bandytów. Wobec zakwestjonowania przez różne czynniki stosunku p. Marjańskiego do wypadków, zwracamy uwagę na list jego zamieszczony poniżej. (Red.)

W urzędzie śledczym przy ul. Kilińskiego oczekiwano już „Władców Nocy” że się tak wyrażę ze „staropolską głośnością”.

Przedewszystkiem posiłek, — Po emocjach przeżytej nocy, po trudach i mrozie, który wszystkim dał się we znaki, należy się chwila wytchnienia naprężonym nerwom a pozatym żołądek domaga się zaspokojenia swych praw.

Te ogólnoludzkie elementarne potrzeby muszą być uwzględnione zarówno u stróżów ładu i bezpieczeństwa publicznego, jak i u tych, którzy ten ład i porządek pragnęli podkopać pod romantyczną przyłbicą „Władców Nocy”.

Bandytów rozmieszczono w oddzielnych celach i dostarczono im herbaty, chleba, kłębasy, papierosów.

Według informacji, które zdołałem zebrać w kurytarzach urzędu, Szczecińskiemu

APETYT NIE DOPISYWAŁ,

natomiast wytrawny wyga, Kaczmarek nie stracił na minie ani na apetycie.

Po wprowadzeniu Kaczmarka z celi na badanie, okazało się, że opryszek potrafi

ZACHOWAĆ ZIMNA KREW

nie tylko wobec swych ofiar napadniętych zniemacka na drodze publicznej, czy też zagroździe włościańskiej, ale i wobec tych, którzy unieszkodliwili go i mają oddać go w ręce sprawiedliwości.

Kaczmarek zachowuje całkowity spokój i zdradza absolutną pewność siebie.

Ze względu na dobro toczącego się śledztwa nie możemy przytoczyć jaskrawych szczegółów krwawej opowieści ponurego zblra.

Pod ogniem krzyżowych zapytań Kaczmarek na jedną chwilę tylko opuszcza wzrok. Widać wyteżoną pracę myśli. Poczem następuje pogardliwe machnięcie ręką. Obserwator odnosi wrażenie, że w mózgu bandyty żyje nadzieja wyprowadzenia w pole tych sprytnych „naczelników”.

Myśl jego pracuje gorączkowo, zdaje się, że wybiega gdzieś daleko — za mur tego budynku — ku swojej gospodarce, liczącym interesom, ulokowanym sumom, wspólnikom, kumotrom, „podkomendnym”.

Ten eks — koniokrada o podciętych ży

Sprostowanie

Na mocy art. 30 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 r. o prawie prasowym (Dz. U. R. P. Nr. 1 ex 1928 poz. 1) upraszam o umieszczenie w najbliższym numerze cytowanego czasopisma następującego sprostowania

W związku z artykułem zamieszczonym w Nr. 28 czasopisma „Express Wieczorny Ilustrowany” z dn. 28 stycznia r. b. na str. III-iej p. t. „Krwawa „8” podpalaczy „Nowa banda przestępcza została wczoraj aresztowana pod Łodzią” — Łódzkie Starostwo Grodzkie stwierdza, że rzekome fakty opisane w tym artykule nie miały miejsca i że żadnej nowej bandy, któraby planowała napady na łódzkich przemysłowców nie aresztowano — i jej istnienia nie ujawniono.

Starosta Grodzki
STRZEMIŃSKI

Nagle zastabnięcie

W dniu wczorajszym w poczekalni dworca Łódź-Kaliska zastabła nagle 31-letnia Marjanna Kucharczyk, bez stałego miejsca zamieszkania. Wezwana pogotowie + o udzieleniu pierwszej pomocy w stanie groźnym przewiozła ją do szpitala przy zbiorni miejskiej.

łach wydał bezwzględna walkę społeczeństwu i mniema, że ma zupełną rację, że tą drogą nagromadzone bogactwa mają mu stworzyć prawo do życia, o które tak bardzo dba.

W gruncie rzeczy zdaje się nie wierzyć w groźbę swej sytuacji, zdaje się mieć jakieś nadzieje, jakieś wyrachowania. Przygnębienie, depresję odrzuca od siebie precz, jak piłkę gumową, która

odbiega daleko, za granicę rozumowań zwykłych, normalnych ludzi.

Kaczmarek oswoił się już ze swoim położeniem, wżył się w nie błyskawicznie, wgrzył niejako... Czasami po twarzy jego

PRZEBIEGA SKURCZ.

Chwilami głos jego nabiera tonów chrapliwych, oczy rzucają stalowe błyski i ma się wrażenie, że ten zwierz przyczajony lada chwila rzuci się do skoku. Ale opanowuje się szybko...

Podziwiać trzeba jedną rzecz: stojący nad grobem starzec jakim jest Kaczmarek, ujawnia stokrotnie więcej zuchwalstwa, niż wykonawca jego zbrodni-czych planów. Szczeciński, który trwa w zupełnej depresji.

Hieronim Oszrodek-Marjański.

Oświadczenie p. Marjańskiego

Szanowny Panie Redaktorze!

Wobec ukazania się wersji, jakoby „szwindlował” moje wrażenia z obławy policyjnej na bandytów: Szczecińskiego i Kaczmarka, oświadczam, co następuje:

1) Istotnie nie brałem oficjalnego udziału w obławie policyjnej na bandytów, nie jestem bowiem policjantem, ale dziennikarzem.

2) Byłem obecny podczas obławy, gdyż drogi publiczne Rzeczypospolitej Polskiej są wolne i nikomu nie można za bronić jeździć i chodzić nawet do Włocławca.

3) Artykuły swe pisałem na podstawie obserwacji własnych i opowiadań świadków naocznych.

Łączę wyrazy

H. Oszrodek - Marjański.

Aby dotrzeć do wiosny...



Amanullah czeka na koniec zimy, aby rozpocząć ponowną kampanję o zdobycie tronu afgańskiego. Jeden z angielskich tygodników humorystycznych zamieszcza na ten temat powyższą kary-

katurę, przedstawiającą Amanullaha, czekającego, aż przeciwnik jego, Habibullah roztopi się pod wpływem wiosennego ciepła.

Tajemnicze zniknięcie 16-letniego Mieczysława Borzę

Do redakcji „Expressu” zgłosiła się pani Agnieszka Domonowa, zamieszkała przy Alejach Kościuszki 41, która od miesiąca bezskutecznie poszukuje swego 16-letniego syna z pierwszego małżeństwa Mieczysława Borzę.

Chłopiec od kilku lat pracował w terminie u szewca, Aleksandra Diktariowa, zamieszkałego przy ulicy Andrzeja 9. Był pracowity, cichy, skromny i ogólnie lubiany. W ostatnich czasach jednak gorzej spełniał swe obowiązki i p. Diktariow niekiedy robił mu z tego powodu wyrzuty.

W dniu 28 grudnia Mietek popełnił ja-

kiesz drobne przewinienie i po sprzeczce z majstrem opuścił warsztat.

Okazało się, że chłopiec nie zjawił się wogóle w domu, ani też u krewnych, których czasami odwiedzał.

Zrozpaczona matka szukała go po całym mieście, lecz nikt nie mógł jej udzielić żadnych informacji o synu. Udała się więc wreszcie do policji. Ale i policja nie mogła jej pomóc. Chłopca nie zdoła no nigdzie odnaleźć. Policja łódzka zawiadomiła wszystkie urzędy śledcze w całej Polsce o tajemniczym zaginięciu chłopca, lecz dotychczas nie otrzymała w jego sprawie żadnych meldunków.

Zarty Dzieputy

Zerwał niewieście z szyi woreczek z pieniędzmi

Łódź, 30 stycznia

P. Helena Balcerzakówna odwiedziła swą siostrę Genowefę Kabe, zamieszkałą przy ulicy Przejazd 15. Zastała tam kilka osób między innymi zaś Bolesława Dzieputę.

Gdy siedzieli przy stole przy kolacji, Dzieputa nagle zauważył, iż panna B. nosi na szyi jakiś woreczek.

— Co pani ma w tym woreczku? — zainteresował się D.

— Pieniądze — odparła p. Helena z uśmiechem.

— Ach, tak — odparł młodzian i nagle zerwał jej z szyi woreczek. Dziewczyna zażądała, by jej natychmiast zwrócił, lecz Dzieputa nie chciał tego uczynić.

— To tylko żart — tłumaczył się — dostanie pani pieniądze za kilka dni...

Dziewczyna — po pewnym wahaniu — zgodziła się czekać.

Upłynęło kilka dni. Balcerzakówna nie otrzymała pieniędzy, wobec czego udała się do policji, meldując o przywłaszczeniu.

W toku dochodzenia okazało się, iż Dzieputa miał już za sobą bogatą przeszłość kryminalną.

Wczoraj znalazł się on przed sądem. Na sprawie Dzieputa starał się prze-

kończyć, że żartem ściągnął woreczek panna B. i miał szczerzy zamiar go zwrócić, lecz zapomniał o tem.

Sąd nie dał mu jednak wiary i skazał go na rok i 6 miesięcy więzienia.

Wynik ankiety „Expressu Wieczornego” p. t. „Jakie są powody nieporozumień małżeńskich”

Z 286 nadesłanych odpowiedzi na ankietę naszą „Jakie są powody nieporozumień małżeńskich”, redakcja „Expressu” nagrodziła — zgodnie z warunkami ankiety — trzy:

Nagrodę pierwszą — 10 biletów do „Casina” otrzymał p. J. W. za artykuł p. t. „Kawalerowie, nie żęńcie się!...”, umieszczony w „Expressie” z dnia 8 stycznia r. b.

Nagrodę drugą — 5 biletów do „Splen didu” otrzymała p. R. Bo-ska za artykuł p. t. „Precz z żoną — kobietą!...”, umieszczony w „Expressie” z d. 16 stycznia.

Nagrodę trzecią — 3 bilety do „Luny” otrzymał p. Alfa za artykuł p. t. „Żony świadome i żony malowane”, u-

mieszczony w „Expressie” z d. 19 stycznia.

Prócz tego — zgodnie z warunkami ankiety — 12 osób otrzymało „nagrodę pocieszenia” w postaci 1 biletu do kina.

Są to:

1. D. Otluski 2. Anastazy Ostrowski 3. „Różyczka” Renia Wajntraub 4. Stary Kawaler 5. Alina St. 6. K. Cimbalkiewicz 7. Jot Josko 8. „Opuszczona żona” 9. „Weiningerzysta” 10. B. R. 11. „Stasia” 12. Adam Fryd.

Po odbiór nagród należy się zgłosić w poniedziałek d. 4 lutego o godzinie 6-iej po poł. do redakcji „Expressu” (Piotrkowska 49, w wawiorzu).

Czerwony kur

W fabryce swetrow przy ulicy Nowomiejskiej Nr. 30 u Natana Fajera wynikł pożar, który został ugaszony przez robotników przed przybyciem straży ogniowej.

W mieszkaniu Zylbersznica, przy ulicy Piotrkowskiej wynikł pożar wskutek zapalenia się podłogi w czasie przeprowadzania remontu. Ogień ugasiła straż ogniowa.

W mieszkaniu Najbaum Anieli — Wólczajska Nr. 36 wskutek wadliwego urządzenia przewodu kominowego zapalił się sufit. Ogień ugaszono. Straty wynoszą 300 złotych.

W notesie reportera.

Szora Moszek (Kilińskiego Nr. 25) skradł z mieszkania p. Trautmanowej (Zamenhola 13) 10 weksli na sumę 1340 zł i 1 weksel na 60 dolarów Najberg Moskowi (Pomorska 37) skradziono skrzynię przedzą wigoniowej, wartości 500 złotych.

Holec Teodor (Zagajnikowa 85) przywłaszczył sobie weksle na sumę 1200 złotych, które miał zdyskontować panu Szubertowi Józefowi (Al. I Maja Nr. 88)



Nasza młodzież

Komisariat policji.
Godzina ósma wieczór.
Dyżurny przodownik siedzi przy biurku i przegląda gazetę.

Wchodzi posterunkowy. Nie jest sam. Przeprowadza jakąś dziewczynkę. Wyglądała na piętnaście lat. Mała, drobna, ale ma wesołą, różocmiętą buzię, króciutką sukieneczkę, odświeżającą pulchne kolanka, obięte jedwabną pończoszką. Z pod małego kapelusika wysuwa się ponętny loczek jasnych włosów.

Posterunkowy melduje..

Na clemnej ulicy przyłapał ją w czulem tete a - tete z jakimś mężczyzną, który uciekł. Sytuacja, w jakiej znalazł czulą parkę, była zbyt jednoznaczna, by można było przejść obok bez zwrócenia uwagi.

Dyżurny przodownik zmruży oczy. Przygląda się zalciknolej twarzyczce dziewczęcia. Tak, poznaje... Zna tę dziewczynkę... Pochodził z porządnej rodziny, mieszkającej w pobliżu... Jest zdumiony... Więc pyta, jak to się stało, że wykradła się o tej porze z domu?..

— Rodzice poszli do kina... — odpowiada dziewczynka.

— A dlaczego panią nie poszła z rodzicami? — pyta przodownik.

— Bo tam dla dzieci poniżej lat szesnastu wstęp wzbroniony..

(K.)

Hallo! Tu radio!..

ŚRODA, 30-go STYCZNIA.

11.56 — Sygnal czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10 — Program dla dzieci. „Szopka polska”. 14.50 — Komunikaty: meteorologiczne, gospodarcze i nadprogram. 15.10 — Odczyt p. t. „Znaczenie i zadania akcji misyjnej” — wygłosi Kazimierz Kodziński. 15.35 — Komunikat harcerski. 15.50 — Koncert z płyt gramofonowych. 17.00 — Odczyt p. t. „Pierwszy rok nauczania języków obcych w szkołach powszechnych” — wygłosi p. Stanisław Baziński. 17.25 — Skrzynka pocztowa — korespondencje bieżąca omówi dr. Marian Stepowski. 17.50 — Koncert popołudniowy popularny. 18.50 — Rozmaitości. 19.00 — Odczyt p. t. „Góry nasze w szacie zimowej” — wygłosi p. Stan. Lenartowicz. 19.56 — Sygnal czasu z Warszawskiego obserwatorium Astronomicznego. 20.30 Koncert wieczorny. Podczas paury transmisja z Krakowa. Karol Hubert Rostworowski wypowie utwór swój p. t. „Czerwony marsz”. 22.00 — Komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.10 — Komunikaty: policyjne, sportowe, nadprogram. 22.30 — Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza”.

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI.

Dziś, środa po raz ostatni wieczorem arcywesoła „Sekretarka Pana Prezesa” z Stefanją Jarkowską w roli tytułowej po cenach najniższych.

TEATR KAMERALNY.

Dziś i dni następnych o godz. 9-iej wieczorem głośna sztuka A. Stomskiego „Murzyńscy” z Michałem Złoczem.

TEATR POPULARNY.

Kapitałny wodewil karnawałowy „12 żon Jafeta”, który zdobył sobie pełne uznanie rozważonej publiczności grany będzie codziennie o 8.20 wieczorem.

Walka z plagą wilków na wschodnich rubieżach Solski



Ciężko postrzelona i umierająca wilczyca.

Łódzkie aktualja

Święta w szkołach łódzkich. — Wesoły szylid, który wywołuje smutek... — Gdzie mamy zmieniać pieniądze?..

Łódź, 30 stycznia.

WCZORAJ DOPIERO kierownicy szkół powszechnych w Łodzi otrzymali okólnik w sprawie świąt w pierwszych dniach lutego. Z treści okólnika wynika, że przerwa w naukach nastąpi dnia 1-go lutego i trwać będzie do 3-go lutego (od piątku do wtorku).

Młodzież szkolna będzie więc miała cztery dni wolne od nauki.

OSOBLIWOŚCI ŁODZI są naogół bardzo mało znane.

Do ciekawszych okazów łódzkich należy niewątpliwie fronton bramy domu przy ul. Ogrodowej 12, a właściwie szylid, wiszący przy owej bramie z lewej strony.

Jest to szylid, wychwalający jakiegoś ślusarza, który wylczy wszystkie możliwe roboty, jakie może wykonać i wreszcie dodaje wielkimi i terami:

— „Roboty wodocząkawa”.

Dla ludzi, niewyrobionych w rozwiązywaniu szarad, lamigłówek, krzyżzó-

wek i t. p., podajemy rozwiązanie tej szylidowej zagadki. Chodzi prosto o zaznaczenie, że ów ślusarz wykonywa między innymi „instalacje wodociągowe”

PRAWDZIWE KATUSZE przebywa obywatel łódzki, chcący zmienić grubszy banknot na drobniejszy papierki.

Właściciele naszych sklepów czują jakąś niewytłumaczoną antypatię do tych, którzy proszą o zamianę jednego banknotu na kilka.

Nie chcą zamienić. Odpowiadają opryskliwie

— Nie mam!

I nic na to nie poradysz. W szufladzie pełno drobnych a zmienić nie chcą. Gdy im zwraca ktoś uwagę na niewłaściwe traktowanie, odpowiadają:

— POCO mam się nadwierać?... Co z tego będę miał?... A może w dodatku banknot jest fałszywy?..

Więcej obywatelskiego poczucia, panowie sklepikarze!

(—)

Daj dzikusowi telefon on użyje go do osłepiania przeciwników

Kobiety europejskie, które wywieziono no aeroplanem z obłożonego Kabulu jeszcze przed upadkiem Amanullaha, opowiadają ciekawą anegdotę o przyczynach śmiertelnej nienawiści pomiędzy Amanullahem a jego przeciwnikiem i samozwańcym Baczą-Aj-Sakao.

Było to już potem, kiedy Bacza-Aj-Sakao, jeszcze jako oficer armii afgańskiej, został wtrącony do więzienia, we-

ług swego przekonania, niesłusznie. Z wężenia udało mu się uciec w góry, a z tej naturalnej twierdzy zaczął rokować z królem, prosząc go pisemnie o przywrócenie do łaski i do służby w wojsku.

Amanullah udał, że przychylił się do tej prośby i wezwał Bacze-Aj-Sakao do siebie. Ale zbieg był ostrożny, przybył wprawdzie do Kabulu, ale poszedł do jednego ze znajomych, który miał telefon i kazał się połączyć z królem.

Następnie, zmieniając głos, oświadczył, że mówi jeden z gubernatorów prowincjonalnych i zapytał co ma zrobić z Baczą-Aj-Sakao, który właśnie zgłosił się do niego?

— Usunąć go. Niech zniknie bez śladu! — odpowiedział Amanullah.

— Ależ Koran zabrania zabijać nie w walce! — odparł rzekomy gubernator.

— No, to osłepić go! — zawyrokował Amanullah.

Na to Bacza-Aj-Sakao, zmieniając głos z powrotem na naturalny, odśpiewał swoje incognito i zapowiedział Amanullahowi:

— Ty mnie nie osłepisz, ale ja przyjdę, strącę cię z tronu i każę osłepić!

Pierwszą połowę groźby Bacza-Aj-Sakao spełnił. Drugiej dokonać mu się nie udało. Amanullah bowiem w ostatniej chwili niepostrzeżenie zdołał umknąć z Kabulu, wedle jedynych aeroplanem, wedle innych samochodem, którym nauczył się kierować doskonale.



Pygmaljon

Komedia w 5 aktach Bernarda Shaw'a

Premiera w Teatrze Miejskim

Profesor Higgins spotyka na ulicy kwiaciarkę. Kwiaciarkę nie typu „Violetery” (typ „pseudoklasyczny”), ale ordynarna, choć uczciwą dziewczynę. Prof. Higgins jest uczonym znawcą fonetyki i nauczycielem wymowy dla ludzi, którzy już zdobyli pieniądze, a jeszcze nie nauczyli się mówić... Założywszy się ze swym przyjacielem, profesor urządził eksperyment: w ciągu 6 miesięcy przekształca kwiaciarkę Elizę w damę z najlepszego towarzystwa, zwykłą koleją losów... komedjowych, kocha się w niej, i, jak przystało na angielskiego gentlemana, — żeni się

Oto cała treść. Gdyby Shaw był francuzem, najpewniej w świecie żyłby z Elizą już od pierwszych nocy po spotkaniu, a w trzecim akcie obudzony w Elizie „człowiek” w najlepsze zdradzałby swego kochanka z przyjacielem. Ponieważ jednak Shaw jest Anglikiem, a nadto czystej krwi satyrykiem społecznym, przeto cała komedia obraca się przedewszystkiem dokoła tej satyry.

„Pygmaljon” nie jest komedią ogólnoludzką, ale prosto pretekstem do wyszydzenia towarzystwa angielskiego z okresu przedwojennego. Aby ocenić trafnie całą niesłychaną obłąkę, nudę, płytkość i bezbrzeżną banalność tych sfer, trzeba poznać literackie ich odbicie: Anthony Hope, Elynore Glyn, Morris Brown dają obraz tego, co tak genialnie przywołał i wyszydził najmilszy i najmniej w Zjednoczonym Królestwie lubiany Shaw, a na co tak ładnie splunął Oscar Wilde.

W przywołanym towarzystwie londyńskim co najmniej połowa tematów należy do dziedziny meteorologii. Poza to mówi się o zdrowiu. O polityce i sprawach społecznych nie mówi się — bo to shocking. Broń Boże — o interesach! O sporcie — tylko cricket i o wyścigach. O modach mówią tylko panie pomiędzy sobą. O miłości i filircie — można, ale z ostrożnością i en-deux... nigdy publicznie..

Jakiż jest zresztą poziom umysłowy i towarzyski tej „elity”, jeśli byle zdolniejsza dziewczyna może po 6 miesiącach nauki uchodzić za wzór dobrych manier i umysłowych zalet? Shaw wyszydza moralność „średniej sfery”, kpi z jej manier i przesądów.

Wśród tej świetnej zabawy, wśród tych godów satyry na drugi plan schodzi miłość Higginsa i Elizy i filozofia śmieciarza Doolittle o posiadaniu i używaniu.

Grano „Pygmaljona” wysmienicie. Na pierwszy plan wybiła się p. Jarkowska (Eliza), która od roku wyrwana różnym „galgankom” i nareszcie postawiła no w blasku właściwego użytkowania je talentu. P. Weglerko (prof. Higgins) kładł w swe role nieco zbyt wiele temperamentu, poza tem dał wspaniałą kreację.

W rolach epizodycznych na pierwsze miejsce wybił się p. Janowski (śmieciarz Doolittle) kapitalną maską i pełną umiaru i inwencji grą. Pozatem wymienić się godzi pp.: Dunajewska (Mrs. Higgins), Jakubińska (czy nie czas za 20 lat dawać jej te role?) Korzelska i Kijowski.

Reżyserja p. Weglerki i dekoracje p. Mackiewiczza — doskonałe.

Zast.

Aeroplan z przezroczystego materiału.

Rząd angielski buduje obecnie tytułem próby aeroplan z nowego materiału zwanego „plastik”, który posiada tę własność, że jest zupełnie przezroczysty, jak szkło, nielamliwy i elastyczny. Nawet rury, łączące motor ze zbiornikiem, mogą być z tego materiału, tak, że nieprzezroczyste części aeroplanu będzie tylko motor, który przy szybkim locie nawet na nieznacznej wysokości trudno będzie dostrzec. Zdaniem specjalistów aeroplan z tego nowego materiału będzie niezrównany przy wywiadach lotniczych.

Najpiękniejszy amant—wyśniony, kochany — bożyszczce kobiet

RAMON NOVARRO

i wiosniara, czarująca

NORMA SHEARER

Ukażą się wkrótce na ekranie kina „SPLENDID” w pełnym uroku romantycznym dramacie reżyserji genialnego realizatora E. LUBICZA

p. l.

KSIAŻE STUDENT

Grand-Kino

Dziś premjera!

Passe-Partout i bilety ulgowe
nie ważne!

Początek o godz. 4.30.

Orkiestra pod dyr.
R. KANTORA

Arcyprzebój sezonu!

Korona twórczości!

Iwana PETROWICZA

w filmie pdł. powieści GABRIELI ZAPOLSKIEJ p. t.

CAREWICZ

wzruszający dramat miłości następcy tronu.

Symfonia pieśni i miłości! Zwyczaje i obyczaje ludu rosyjskiego. Zamach bombowy na carewicza. Intrygi dworu rosyjskiego. Przepych wystawy. Porywająca gra artystów.

Uwaga: Specjalnie dla tego filmu 2 orkiestry: bałalajek i smyczkowa



Sierwszy hotel powstał w Rzymie

Pierwsze hotele założyli Rzymianie, tylko wówczas wyglądały one tak, że do obecnych hoteli w niczem nie były podobne.

Hotele rzymskie zwane osterjami, chroniły podróżnego przed przykrościami klimatu, jak zimno czy deszcz. Na ogół jednak budowle te nie posiadały żadnego kierownictwa, nie było w nich łóżek i nie wydawano tam wcale jedzenia. Kto więc znalazł się w hotelu takim, musiał spać na ziemi i sam troszczyć się o pożywienie.

Dotąd jeszcze w Indiach istnieją takie zwane bungalow, dostępne dla wszystkich, każdy podróżny czy przechodzień może do nich wejść i odpocząć. Te właśnie bungalow bardzo przypominają rzymskie osterje.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: N. Epsztajn (Piotrkowska 225), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), M. Rozenblum (Cegielniana 12), Gorfeln (Wschodnia 54), J. Koprowskiego (Nowomiejska 15).

LILJANA

Szumią wiatry, srożą się burze, szaleją wichry, huragany i trąby powietrzne!

WICHER

wkrótce

W CASINIE

Odkrycie archeologiczne dokonane podczas snu

W prasie szwedzkiej został przytoczony ciekawy fakt rozwiązania we śnie trudnego zagadnienia. Mianowicie archeologów zastanawiał oddawna fakt, że otwory, wiercone w kamiennych siekiarach przedhistorycznych, są tak małe, iż wydaje się niemożliwym, aby można je było obsadzić na dostatecznie mocnej rekojeści.

Pewien leśnik, który z zamiłowaniem poświęcał się badaniom archeologicznym, również usiłował dojść do odkrycia sposobu, w jaki ludzie w epoki kamiennych oprawiali swe narzędzia, nie mógł jednak znaleźć zadawalniającego wyjaśnienia. Jednakże kiedyś w nocy śnił mu się, że znajduje się w górach, około przylonej do zbocza pierwotnej siedziby ludzkiej. U wejścia do chaty leżała siekiera kamienna. Rekojęść jej była przywiązana mocno do kamienia, a w otwór wsunięty był cienki kołek, służący do przytrzymywania wiązań i umocnienia rekojeści.

Amator - archeolog obudził się momentalnie ze zdumieniem wykrzyknął: „Więc takie jest rozwiązanie zagadki!”



Kochankowie

z udziałem wyśniewanej pary kochanków

Vilma Banky i Ronald Colman

Dziś i dni następnych!

Ponadto:
ORDONOWNA
i baletmistrz opery warszawskiej
SOBISZEWSKI
pokazują jak należy tańczyć najnowszy taniec „Warszawianka”



Policja skonstatowała, że zamordowany nie jest ojcem Sergiuszem. Znalaziono przy nim dokument na imię i nazwisko Henryka Maniewskiego.

Zosia stwierdziła, że nie znała tego pana i nie wiedziała czego chciał od niej. Żyła ciągle w jakimś śnie. Nie wiedziała co się wokół niej dzieje. Robiła co jej kazali.

W Poznaniu więziono ją w jakimś ciemnym lokalu. Przychodzili tam różni panowie. Między innymi również Maniewski. Zosia widziała go raz przy sobie, gdy odzyskała przytomność.

W przeddzień zabójstwa w ciemnym lokalu powstało jakieś zamieszanie. Ktoś przyniósł wiadomość, że policja jest na tropie ojca Sergiusza. Trzeba było szybko ratować się ucieczką.

Ojciec Sergiusz powierzył Zosi Maniewskiemu i polecił mu, by pojechał z nią do Warszawy. Przyrzekł, że przyjdzie dnia następnego i odbierze Zosię. Maniewski pojechał. Zosia była już

wywiczonym, doskonałym medjum. Robiono z nią wszystko cokolwiek chciano. Maniewski zawiózł ją do hotelu „Angielskiego”.

W tym samym czasie „wywiadowcy” Kranicza wywachali, że do Warszawy przybywa ojciec Sergiusz z Zosią.

Kranicz nie zasypiał bowiem gruszek w popiele, a Walek i Felek dzielnie mu pomagali w tej sprawie.

Kranicz wraz z nimi udał się do Warszawy i tam czekał na przyjazd ojca Sergiusza.

W nocy miało nastąpić aresztowanie. Tymczasem —

Sala sądowa.

Na ławie oskarżonych — Zosia Garlicka.

Sędzia odczytuje akt oskarżenia.

— Oskarżona przyznaje się do winy?

— Tak...

— Dlaczego zamordowała Henryka Maniewskiego?..

— Nie znałam go. Czulałam jednak instynktownie, że należy do tej samej bandy... do sekty Krwawego Księżyca... Chciałam zabić ojca Sergiusza... Nie mogłam... Działał na mnie swym magnetycznym, usypiającym wzrokiem... W jego obecność przestawałam być sobą. Nie mogłabym podnieść nań ręki.

Oddechnęła. Potem mówiła dalej.

— Już w aucie, wtedy, gdy uciekałam z Łodzi, z sali „Filharmonji”, rzucił na mnie jakiś urok... Przyciągał nie do siebie swym wzrokiem... Poszłamby wtedy za nim na kraj świata... i tak było potem. Ale gdy wracały chwile przytomności, gdy zdawałam sobie sprawę z tego, co ze mną się dzieje — wówczas gotowa byłam zabić albo jego, albo siebie...

Maniewski widocznie nie miał takiej potęgi wzrokowej jak ojciec Sergiusz... W hotelu zbudziłam się z tego somnambulicznego snu... Maniewski rozbrajał się właśnie, stał w koszu... Na nocnym stoliku leżał rewolwer... Zbudziła się we mnie nagła myśl... Pomścić wszystkie moje krzywdy, cała moja młodość stracona, pomścić śmierć mego ojca... Schwyciłam rewolwer... Odwrócił się w tej chwili... Oslupiał, zdrętwiał, zadygotał... Chciał krzyknąć, przeraził mnie, oszołomił — lecz było zapóźno... Padł strzał...

Sędziowie wydali wyrok uniewinniający...

Zosia odzyskała wolność. Gdy wyszła z gmachu sądowego cze-

kało już na nią auto, w którym siedział Kranicz.

Pojechali od razu na dworzec, a stamtąd od razu do Łodzi.

— Nareszcie pozbyliśmy się tych nieszczęsnych kłopotów... Teraz będziemy już napewno razem... Zawsze razem... — szeptał Kranicz do Zosi, gdy jechali pociągiem do Łodzi.

W dwa tygodnie potem odbył się ich ślub.

Walek, Felek i Lipecki byli na ślubie „pana detektywa” jak nazywali Kranicza. Przywiązali się ogromnie do młodej pary, która nie wiedziała w jaki sposób odwdziżyć się bohaterom mieszkającym „Górnika” za ich pełne poświęcenie dobrodziejstwa.

Lecz dumni bohaterowie, tepiciele sekty Krwawego Księżyca nie chcieli słyszeć o zapłacie.

Kraniczowie po ślubie wyjechali zagranicę.

I potoczyło się wszystko dawnym, starym trybem...

Aż oto dnia pewnego po wielu latach w pismach ukazała się sensacyjna wiadomość:

— „W Millwakee, w północnej Ameryce, zmarł przed kilku dniami założyciel tutejszej sekty „człowiek Nocny”, ojciec Sergiusz polak z pochodzenia, znany również w oczyszczonym kraju, jako były przełożony sekty „Krwawego Księżyca”.

Władze policyjne odetchnęły z ulgą...
KONIEC.

Dziś i dni następnych!

CASINO

Orkiestra pod kier. L. Kantora.
Początek o godz. 4.30 po poł.

Osnuty na tle przeżyć jeńców wojennych tragiczny konflikt między niezłomną przyjaźnią dwóch mężczyzn a miłością do kobiety

POWRÓT Z NIEWOLI

PIERWSZY owoc współpracy dwóch potężnych indywidualności kierował produkcją: **Eryka POMMERA** i reż. **JOE MAY'A**

PIERWSZY występ G. FRÖHLICHA od czasu jego kreacji w filmie **METROPOLIS**

Początek seansów
o godz. 4.30 pp.

PIERWSZY występ wielkiego tragika amerykańskiego **Larsa Hansona** w filmie europejskim

PIERWSZY występ przepięknej **Diły Parlo** po jej zaangażowaniu się do Ameryki

Dziś i dni następnych!

SPLENDID

Dziś i dni następnych!

W LASACH POLSKICH

podług głośnej powieści **J. OPATOSZU.**

Realizacja **JOHN TURKOW.**

W rolach głównych:

DIANA BLUMFELD, Silwen Rich.

Chór wykona pieśni chasydzkie, synagogalne i nasfrojowe.

Orkiestra pod batutą **A. Czudnowskiego.**

Początek seansów o godz. 4.30 pp.

PALACE

Piotrkowska 108.

Dziś i dni następnych!

W Wirze Paryża

Wielki superfilm w-g głośnej powieści **Acremen La Sarrarine**

Niebywała tragedia przeżyć współczesnej kobiety—W roli głównej królowa ekranu

Lil Dagover

Orkiestra pod dyrekcją **M. LIDAUERA.**
Sala ogrzana

Początek seansów o godz. 4-ej po poł., w soboty i niedziele o godz. 12 w poł. Sala ogrzana
Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł.



70 gr. **MANICURE** 70 gr.

(oprócz piątek i sobót)

Pierwszorządny Zakład Fryzjerski

I. Radoszycki i L. Weinroth

16 POŁUDNIOWA 16

SALON DAMSKI pod kierownictwem „LEONA”
Uwaga: Manicure zostaje wykonany przez pierwszorządne sily

Zawiadomienie.

W najbliższych dniach zostanie otwarta wykwinicie urządzona

Restauracja Bar „EMPIR”

przy ul. Sienkiewicza 40, pod zarządem długoletniego fachowca.

Bufet stale będzie zaopatrzony w wyborowe zakąski zimne i gorące. Kuchnia warszawska. Spirytualja, wina krajowe i zagraniczne najprzedniejszych firm. Codziennie koncert znakomitego zespołu muzycznego.

Zarząd.

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystryczny przy Górnym Rynku

Piotrkowska 294, tel. 22-89

(przy przystanku tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od 8.10 rano do 7-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (mocz, kawa, krwi, płwocin etc.) operacje opatrunki

Porada 3 złote

Wizyty na miasto.

Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlanie lampą kwarcową Roentgena. Elektryzacja. Zeby sztuczne. korony złote, platynowe i mosty.

W niedziele i święta do godz. 2 po p.

ZYCIE płciowe! — Dziesięć cennych, pożytecznych książek tylko pięć złotych. 1) Doktor Müller: „Najnowszy lekarz domowy”. 2) Doktor Braun: „Samogwałt mężczyzn - kobiet”. 3) Doktor Gelsen: „Hygiena miodowych miłości”. 4) Doktor Surblet: „Sekretne sposoby małżeńskie”. 5) Doktor Korabiewicz: „Choroby weneryczne, uciążliwość syfilisu”. Jeszcze pięć innych ciekawych pożytecznych książek, tylko pięć złotych. Wysyłamy za gotówkę lub zaliczką pocztową. Na wydatki załączyć jeden złoty 50 gr. (można znaczki pocztowe). Warszawa, Redakcja „Świt” Nowowiejska 32. Ogłoszenie załączyć do listu.

Przyjdź osobiście

albo nadesłaj charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby. Zakomunić imię, rok i miesiąc urodzenia, kawaler, żona, wdowiec, ilość osób najbliższej rodziny, a otrzymasz szczerą, pełną analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności i przeznaczenia. Odpowiedzi na szczerze zadane pytania, iak również horoskop słynnego medium M. lle Evigny — bezinteresownie. Lecznica pokrycie kosztów ogłoszeń, wydatków pocztowych i kancelaryjnych załączyć zł. 2.— (można w znaczkach pocztowych). Osobiście przyjmuje 12—7. Protokoły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy Warszawa, Psycho-Gratolog Szyller-Szkolnik, Redakcja „Świt” Nowowiejska 32, m. 6.

ANDA KICZMAN

przyjeżdża do Łodzi i wystąpi gościnnie

w „Metropolu”
Moniuszki № 1.

UBIORY męskie, damskie, obuwie, swetry na wyplatę, Piotrkowska 37, III wejście, I piętro.



marka dostarczana wprost z wł. fabryki. Do nabycia we wszystkich aptekach drogeriach i uoptyków.

Dr. med. **Lubicz**
Ceglinańska 43
Tel. 41-32.
powrócił

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Naświetlanie lampą kwarcową. Przyjmuje od 8 do 10 rano od 5—8 w. Dla pań od 3—5 oddzielna poczek

Dr. med. **Niewiański**

specjalista chorób skórnych i wenerycznych przeprowadził się na ul. Andrzeja 5
Tel. 59-40
Przyjmuje od 8—10 i od 5—9.
Oddzielna poczekalnia dla pań.

Doktor **Klinger**

Choroby weneryczne, skórne i włosów. Leczenie lampą kwarcową. **Andrzeja №2** telefon 32-28.
Godz. przyjęć: od 6—8.
W niedziele i święta od 10—12.
Dla Pań oddzielna poczekalnia.
Od 1—2 wlecznicy (Piotrkowska 62).

Antyseptycznie spreparowane wyrobki gumowe, przez lekarzy i fachowców, wyrobionas, uznane za higieniczne i niezawodnie środki ochronne. Wyrobione i polecane przez Urząd Zdrowia Publicznego przy Zakładzie Badań bakteriologicznych we Wiedniu. Jedyna marka dostarczana wprost z wł. fabryki. Do nabycia we wszystkich aptekach drogeriach i uoptyków.

Poradnia Wenerologiczna
Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1.
Czynna od 8 rano do 9 wieczór.
Od 11—12 i 2—3 przyjmuje lekarz-kobieta
W niedziele i święta od 9—2 pp.
Leczenie chorób:
Wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.
Badanie krwi i wydzielin na tyfisy i tryper
Konsultacje z neurologiem i urologiem
Gabinet światło-leczniczy
Kosmetyka lekarska.
Oddzielna poczekalnia dla kobiet.

Porada 3 złote.
Fabryka Luster
J. Kukliński
Łódź, Zachodnia 22.



poleca po cenach najniższych:
Lustra, trema tuszety jasne, ciemne w oryginalnych ramach oraz lustra wiszące. Odnowienie i poprawianie luster z odesłaniem do domu.
Meble pojedyncze i całkowite urządzenia nowoczesnych stylów
Sprzedaż na raty i za gotówkę.
Telefon 78-11.
PRZEZNACZENIE. Nadesłaj charakter pisma, zakomunić imię, rok, miesiąc urodzenia, otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenia. Również horoskop słynnego medium Evigny. Nadesłać zł. 2 (można znaczki pocztowe). Warszawa, psycho-gratolog Szyller - Szkolnik, Nowowiejska 32, Redakcja „Świt”

Dr. med. **Józef LUBICZ**

Ortopeda (choroby kości, stawów, zniekształceń kręgosłupa i kończyn)
GDAŃSKA 28,
tel. 41-48
Przyjm. 5—7

Dr. **ZAGÓRŃSKI**
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
Gdańska 42.
godz. przyjęć od 8.30—10.30, 1—2 i 8—9 w.

Doktor **Wołkowyski**
Ceglinańska 25.
Telefon 26-87
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych. Leczenie lampą kwarcową.
Przyjmuje od godz. 8—10, 12—2 i 4—8 w niedz. i święta 9-1

Dr. med. **HELLER**
Choroby skórne i weneryczne
NAWROT 2
tel. 79-89
przyjmuje do 10 rano i od 4—8, dla pań spec. od 4-5, w niedz. od 11-2 pp. dla niezamężnych ceny lecznic

Dr. **STUPEL**
Szkołna № 12
Choroby włosów, skórne, weneryczne i moczopłciowe. Naświetlanie lampą kwarcową i prom. Roentgena (ekzemy, nowotwory włosów)
przyjmuje do 6—9.

obuwie, firanki, swetry, bielizna, manufaktura na raty tanio „KREDYT” Nawrot № 15, I-sze piętro, front.
Zaginęła suka Owczarek złoty, biały gors w kagańcu i obroży 100 zł. za odprowadzenie. Wólczajska 63 m 21.

Lekarz - dentysta **F. Horowicz**
przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294 codziennie od 2-7

Poszukiwany **Lokal fabryczny**
8—900 metr. kw. Kocioł parowy pożądany. Szczegółowe oferty sub „Lokal 180” do adm. „Republiki”.

Dom ekspedycyjny w Gdańsku poszukuje **zdolnego AKWIZYTORA**
na miasto Łódź. Dokładne oferty wraz z ref. i żądaniami skierować do adm. „Republiki” pod „2136”.

Korespondentka-Stenotypistka
rutynowana, biegle stenografująca, mogąca samodzielnie korespondować
POSZUKIWANA
przez większe tutejsze przedsiębiorstwo. Znajomość języka niemieckiego pożądana. Oferty sub: „Samodzielna”.



Echa meczu przy drzwiach zamkniętych

Prasa sportowa donosi, że sprawa meczu ŁKS — Wisła wypląnęła znów na światło dzienne, na zebraniu Ligi. Nad kwestją tą obradowała specjalnie wyłoniona komisja. Uznała ona, że odnośnie spraw finansowych wszystko zostało przeprowadzone formalnie, co zaś się tyczy nakazu rozegrania meczu przy drzwiach zamkniętych, to statut takiego postanowienia nie przewiduje. Polecono więc delegatom na wainie zebranie PZPN-u poruszyć tę sprawę, jako zasadniczą i zainteresować, na jakiej podstawie PZPN wydał powyższy nakaz.

Łódzcy tennisiści sprowadzają trenera z Wiednia!

Łódź, 30 stycznia
Jak się „Express Wieczorny” dowiada, na ostatnim posiedzeniu Łódzkiego Klubu Lawn Tennisowego omawiana była szczegółowo sprawa sprowadzenia do Łodzi trenera zagranicznego. Jak wiadomo, w roku ubiegłym bawił w Łodzi trener austriacki Weiss, z którego pracy należało być zadowolonym. Termin jednak pobytu trenera Weisa był nieodpowiedni, albowiem bawił on w Łodzi w okresie największych upałów, kiedy większość zawodników czolowych bawiła poza Łodzią.

Zarząd Łódzkiego Klubu Lawn Tennisowego postanowił w roku bieżącym sprowadzić również trenera Weisa z Wiednia, z tem, aby praca jego wypadła na ten okres, kiedy członkowie są jeszcze w mieście. Sprawę tę powierzono do załatwienia p. Karolowi Steinertowi.

Jak się dalej dowiadujemy, sprowadzenie trenera Weisa będzie sfinalizowane w dniach najbliższych. Będzie to bez wątplenia z pożytkiem dla łódzkiego białego sportu.

Pierwszy dzień hokejowych mistrzostw Europy

Łódź, 30 stycznia
Pierwszy dzień mistrzostw Europy hokeja na lodzie w Budapeszcie nie przyniósł rozwiązania zagadki, gdyż Finlandja, której zupełnie nikt nie zna, do spotkania ze Szwajcarią nie stawiała się, wobec czego sędzia odgwizdał zawody jako valcoover 5:0 dla Szwajcarii.

Jako pierwsze spotkanie dnia odbył się mecz Austria — Niemcy, który zakończył się wynikiem 1:0 dla Austrii. Zwycięzcy górowali cały czas a decydującą bramkę już w drugiej minucie pierwszej tercji zdobyli z pięknej kombinacji Ertel — Lederer. Zawodami kierował Loicq (Belgia).

W drugim spotkaniu Włochy pokonały Węgrów w stosunku 2:1. Klęska gospodarzy, którzy liczyli na pewną wygraną, była dla nich rzeczą bardzo przykłą i szeroko omawiana.

A. Z. S. (Poznań) gra w sobotę i niedzielę w Łodzi

Dowiadujemy się, że w sobotę, dnia 2-go lutego i niedzielę dnia 3-go lutego gościć będziemy znakomity zespół koszykówki Akademickiego Związku Sportowego w Poznaniu. Zespół akademików gra pierwszego dnia z „Triumfem” drugiego — z reprezentacją Niemieckiego Gimnazjum.

Oba spotkania odbędą się w sali gimnastycznej Niemieckiego Gimnazjum

Kostrzewski

występuje z A. Z. S-u

Jak donoszą pisma warszawskie doskonały lekkoatleta AZS-u łódzianin p. Kostrzewski opuszcza barwy swego dotychczasowego klubu, przenosząc się do jednego z towarzystw stołecznych.

„Polonia”

gra w Łodzi w sobotę, a nie w niedzielę

Jak się dowiadujemy, w nadchodzący sobotę o godzinie 14 po południu na placu sportowym S. S. „Union” przy ul. Przejazd odbędzie się mecz hokejowy o mistrzostwo klasy „B” okręgu warszawskiego pomiędzy stołeczną „Polonią” a łódzkim „Unionem”. Mecz ten zapowiada się jako pierwszorzędną atrakcją dla miłośników sportu zimowego.

Kierownik sekcji zielonych p. Dreger wystawił następujący skład drużyny łódzkiej: Goljat, Gotwald, Stettka, Wegner, Dreger, Chelmecki, Glicenstein i Próchniewicz.

Jest bardzo prawdopodobnym, że w niedzielę Union będzie gościł warszawską robotniczą „Skra”, która miała się również zgłosić do mistrzostw. Mecz ten nie jest tak pewny i dopiero w dniu dzisiejszym sprawa ta się wyjaśni. Korzystając z dobrych warunków atmosferycznych, nasi chłopcy trenują pilnie do spotkania sobotniego. Przepuszczanie wstydu nam nie zrobią. Debut w Warszawie był udany.

Francja wycofała się z turnieju zakopiańskiego

Donoszą nam z Zakopanego, że Francuski Związek Narciarski w ostatniej chwili wycofał zgłoszenie do międzynarodowych zawodów narciarskich w Zakopanem. Fakt ten nie może pozostać bez echa. Mimo obsyłania zawodów francuskich stale przez naszych zawodników, mimo licznych podróży do Francji, francuscy narciarze nigdy nie uważali za stosowne rewizytować nas w Zakopanem.

Nie chodzi tu o poziom sportowy zawodów, bo narciarze francuscy nie przedstawiają najmniejszej klasy, niemniej jednak odmowa i to właśnie ze strony Francji jest dla polskiego narciarstwa rzeczą bardzo przykłą. Sprawa ta wymaga wyjaśnienia.

Trzej łódzcy motocykliści wyruszają na Zjazd Gwiazdzisty do Berlina!

Łódź, 30 stycznia
Jak się „Express Wieczorny” dowiada, sekcja motocyklowa S. S. „Union” otrzymała zaproszenie uczestniczenia w międzynarodowym zjeździe gwiazdzistym motocyklowym do Berlina, który odbędzie się w połowie lutego.

Podobnej treści zaproszenia otrzymały wszystkie niemal zaprzyjaźnione z Niemieckim Związkiem Motocyklowym kluby motorzystów w Europie. Zawzięcie czając stosunkom, jakie łączą sportowe sfery kolarskie i motocyklowe Niemiec z „Unionem”, oraz wspaniałemu wycy nowi Caesarego Mencia w listopadzie roku ubiegłego, również w zjeździe gwiazdzistym do Berlina, zaproszenie łódzian zredagowane było w tonie jaknajserdeczniejszym.

Warto zaznaczyć, że do wspomnianej imprezy przewidziany jest start kilkuset motorzystów z całej Europy.

Na ostatnim posiedzeniu kierownictwa sekcji motocyklowej S. S. „Union” omawiano szczegółowo sprawę udziału w tym zjeździe gwiazdzistym. Postanowiono uczestniczyć i jaknajliczniej obsłać tę oknkurencję.

Zjazd gwiazdzisty do Berlina oparty na regulaminie podobnych raidów, przewiduje przyjazd do Berlina w niedzielę dnia 17-go lutego między godz. 10-tą a 16-tą po południu.

Jak się dalej „Express Wieczorny” dowiada, do motocyklowego zjazdu gwiazdzistego do Berlina zgłosili się trzej znakomici nasi przedstawiciele sportu benzynowego: kapitan sekcji motocyklowej zielonych Władysław Grabowski, triumfator poprzedniego zjazdu (drugie miejsce w ogólnej klasyfikacji) Caesary Mencil i Hans Nestler. Maszynę wszystkich wymienionych wyżej za wodników posiadać będą przyczepki.

O bliższych szczegółach nie omieszkamy powiadomić naszych Czytelników.

O bliższych szczegółach nie omieszkamy powiadomić naszych Czytelników.

Wspaniały sukces Seidla zwyciężył Niemca K. O. w drugiej rundzie

Donoszą nam ze Śląska o wielkim sukcesie łódzkiego pięściarza Artura Seidla, który od dwóch tygodni mieszka obecnie w Siemianowicach.

W Bytomiu odbyły się zawody bokserskie z udziałem pięściarzy „BKS”, którzy jakkolwiek wysłał swój znacznie osłabiony skład, wygrał decydujące spotkanie.

Poszczególne wyniki techniczne są następujące:

Kroczek (BKS) przegrał na punkty do Strachonia (Bytom); Tassarek (BKS) młody, zapowiadający się świetnie bokser katowicki uzyskał nierozstrzygniętą z Niklewiczem, mistrzem Niemieckiego Górnego Śląska; Seidel znockaował w drugim staciu Richtera (Zabrze) Od pierwszej chwili decydująca przewaga łódzianina, który wybił się na czoło polskich pięściarzy; Gawlik (BKS) w wadze lekkiej pokonał na punkty Solkego (Bytom); Radwański (BKS) wygrał na punkty z Janetzkem (Bytom); Kowalik (BKS) przegrał na punkty z Simą w wadze średniej. Sima jest mistrzem niem. Górnego Śląska.

Dalsze wyniki rozgrywek o mistrzostwo Łodzi

W trzecim dniu rozgrywek o mistrzostwo Łodzi w ping-pongu, notujemy następujące wyniki:

Sala Kl. Sp. „Zjednoczone”:
YMCA — Union 8:2, Oratorium — Triumph 10:0, YMCA — K. S. „Zjedno-

zione 8:2, Hakoah — Kadimah II 9:1, ŁKS — YMCA I 7:3, ŁKS II — Hakoah II 10:0. Sytuacja w rozgrywkach do tej pory się nie zmieniła. W dalszym ciągu na czele klubów kroczy Hasmona bez straconego punktu.

Trasa biegu kolarskiego dookoła Polski powiększona

Drugi bieg kolarski dookoła Polski odbędzie się w dniach 4 — 18 sierpnia r. b. Bieg obejmie w roku bieżącym wschodnią połać Polski, sięgając do Wilna, po czym reszta trasy od Lwowa przez Kraków, Katowice, Poznań i Łódź przebiegnie przez te same dzielnice państwa, co i w roku ubiegłym. W związku z powyższym powiększeniem, trasa wynosić będzie około 2000 klm. (w r. ub. 1500 klm.)

Redakcja „Przeglądu Sportowego” organizująca ten bieg zamierza w porozumieniu z W. T. C. urządzić w tydzień po zakończeniu gigantycznego raidu kolarskiego t. j. dn. 25 sierpnia, dwunastogodzinny bieg torowy dostępny jedynie dla uczestników biegu dookoła Polski.

200 zagranicznych narciarzy na starcie

Na niedzielne posiedzeniu prezydium komitetu organizacyjnego międzynarodowych zawodów narciarskich FIS składali sprawozdania poszczególne przewodniczący komisji. Zgłoszonych zostało wraz z Polską 16 państw, w tym imenych zgłoszeń jest 123 zawodników. Ogółem zagranicznych zawodników przy-

będzie około 200, z Polski natomiast weźmie udział około 100. Goście zagraniczni zaczną się zjeżdżać już w dniu 31 stycznia. Pod przewodnictwem prezesa międzynarodowej federacji narciarskiej pułk Homquista przybędzie w tym dniu sześciu zawodników Szwecji.

Uznanie dla hokeistów łódzkich

Sobotnia i niedzielna gościna łódzkiego „Unionu” w Warszawie na mistrzostwach hokejowych, zakończona je dnym punktem dla barw zielonych, zwróciła uwagę polskiego świata hokejowego na Łódź.

Jakkolwiek nie możemy się poszczycić żadnymi większymi sukcesami, które z czasem przyjdą, stwierdzić należy, że debiut łódzian należy uważać za bardzo udany. Niemal cała prasa krajowa podkreśla jednoznacznie, że w sobotę, to dzianie byli przeciwnikiem zupełnie równorzędnym, i na porażkę nie zasłużyli, w niedzielę natomiast mieli więcej z gry i powinni wyjść zwycięską. Drużynie łódzkiej rokują wspaniała przyszłość. Wszyscy zgodnie podkreślają, że występ „Unionu” w Warszawie był miłą niespodzianką.

Podział mandatów w Wydziale Gier i Dyscypliny

Na onegdajszym posiedzeniu nowoobranego Wydziału Gier i Dyscypliny Ł.Z.O.P.N-u podzielono mandaty wśród członków następująco: przewodniczący: Lanks, zastępca przewodniczącego: Zerbel, sekretarz: Liebsch, zastępca sekretarza: inż. Neuman, ewidencja graczy Francman, Ulbrich i Kaufman, referent kar: Szulzynger, statystyka zawodów — Koprowski.

Z życia klubów i związków sportowych

Rozdanie nagród kolarzom Ł.K.S-u nastąpi w dniu 1 lutego w lokalu własnym przy ulicy Piotrkowskiej 108. Uroczystość połączona będzie herbatką i tańcami.

Walne zebranie sekcji futbolowej Ł. K. S-u odbyło się w dniu onegdajszym. Kierownictwo sekcji p. n. przedstawiło następująco: kierownik — Konopka, członkowie — Miller, Lange, Wnukowski, Goliński, Piotrkowski i M. Kołajczyk.

Ostatnia minuta.

Premier Baldwin

bierze udział w akcji wyborczej i przemawia przeciw socjalistom

Londyn, 30 stycznia.

(Telegram wł. „Expressu“)

Premier Baldwin w okręgu wyborczym New Castle, wystąpił przeciwko partji pracy. Premier atakował głównie socjalistyczny program upaństwowienia okrętów i kopalń.

— Socjaliści, twierdził, mają w swym małym programie 60 zasad, z których główne dotyczą nacjonalizacji. Cały ich program ma tę wadę, iż gospodarstwo narodowe nie może być zbudowane frazesami. Dla przykładu rzucił tylko trzeba okiem na Australję, która na okrętach państwowych straciła 70 mil. dolarów i Kanadę, która straciła 50 mil. dolarów. Niemcy i Rosja straciły olbrzymie miliony na upaństwowionych kopalniach. Dwie trzecie wszystkich reform, które chcą wprowadzić socjaliści związane są z niezbędną pomocą państwową.

Innemni słowy — wcielenie w życie programu socjalistycznego kosztować będzie bardzo drogo, w każdym razie nie mniej, aniżeli miliard dolarów rocznie. Kto zapłaci? Naturalnie znowu płatnicy podatkowi, a przede wszystkim przemysłowcy, co musi z kolei wywołać bezrobocie.

Kapelusz w parlamencie angielskim

Londyn, 30 stycznia.

(Telegram wł. „Expressu“)

Parlament angielski znany jest ze swych tradycji, trudno dziś wytłumaczyć, a jednak z pewnością znajdujących uzasadnienie w dawnej historii. Tak więc n. p. proceduralnie w pewnym wypadku członek izby gmin zapisuje się do głosu nie przez powstanie, ale przez pozostanie w pozycji siedzącej i włożenie kapelusza na głowę.

Wczoraj zdarzył się wypadek, iż posłanka z ramienia partji pracy Miss Lawrence, pragnąc podnieść pewien punkt porządku dziennego, wbrew zwyczajowi powstała. Z ław konserwatywnych odezwały się niezwłocznie okrzyki:

— Włóż kapelusz!

Miss Lawrence kapelusza nie miała, a kiedy jeden z jej przyjaciół partyjnych z tyłu włożył jej swój kapelusz, okazało się, że przykrył on nie tylko czoło, ale całą głowę, aż po szyję. Wywołało to wybuch śmiechu w izbie, a partja pracy w najbliższym czasie złoży w izbie gmin wniosek, aby zmieniona została w kilku punktach procedura obrad, ze względu na obecność kobiet w parlamencie jako posłów.

Wykrycie ładunku opium

Londyn, 30 stycznia.

Podczas obławy policyjnej udało się wywiadowcom policji znaleźć na pewnym okręcie w porcie Kalkutta opium wartości 3 milionów dolarów.

.....

Dr. med.

J. POLAK

Choroby alergiczne (astma, pokrzywka, artretyzm)

Piotrkowska 121, m. 3 fr. II p.
tel. 64-21 przyjmie od 11-ej do 1-ej

Solenizant z Doorn przyjmuje gości...



Urodziny ex-kaisera odbyły się w tym roku bardzo uroczysto... Poczci wierzni z wszystkich stron... republikańskich Niemiec złożył „skrachowanemu“ władcy nader czolobitny pokłon... Bardziej zrozumiałe jest już, oczywiście że do Doorn pośpieszył, pom. inn., — syn z synową. Na zdjęciu: b. następcą tronu z małżonką w drodze do ojcowskiej siedziby.



Ex-kaiser Wilhelm dał się chętnie sfotografować w dniu swych urodzin na przechadzce po parku w Doorn.



Zjazd gwiazdowy automobilistów w Monte Carlo został obecnie zakończony. Na zdjęciu: miejsce finiszu zjazdu.

Jeszcze jeden kandydat na króla Afganistanu



HEDAYATO ULLAH.

afgański następca tronu, który bawi obecnie, już od dłuższego czasu, w Paryżu na studiach, otrzymał od kilku szczerpów Afganistanu propozycję wstąpienia na tron pod warunkiem, że się zobowiąże nie wprowadzać żadnych reform.

Jakimi schodami ma chodzić pokojówka?

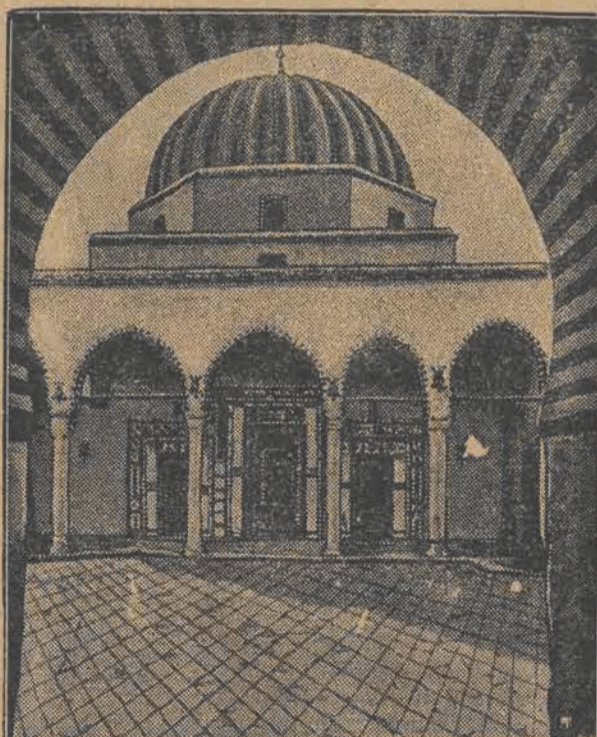
Bytom, 30 stycznia.

Nadzwyczaj interesujący z punktu widzenia obecnych stosunków socjalnych proces toczył się przed sądem pracy w Wrocławiu.

Pokojówka Emma Berg zaskarżyła swoją chlebodawczynię, jakąś niemiecką hrabinę, o nieprawne wypowiedzenie jej z tego powodu posady, że używała schodów, przeznaczonych dla państwa, nie chciała zaś chodzić schodami, przeznaczonymi dla służby.

Sąd skazał hrabinę na zapłacenie odszkodowania, orzekając, że żądanie, aby pracownicy domowi używali bocznych schodów, jest w wysokim stopniu niestusne i niespołeczne i nie da się pogodzić z obecnym duchem czasu.

Ze skarbca orientalnej architektury



Meczet w KAIRUANIE (TUNIS) od strony wewnętrznej.

Prenumerata: W Łodzi 4.00 miesięcznie. — Zamiejscowe 5 zł. miesięcznie. — Zagranicą 7 złotych miesięcznie.

Odnoszenie do domów 40 groszy

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49.

Telefony redakcji 27-24, 36-43, 36-44

Telefon administracji 22-14. — — — —

Godziny przyjęć redakcji 6—

po poł. Rekopisów niezamówio-

nych nie zwraca się. — — — —

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 10 gr. za wiersz milimetryowy (na stronie 10-szpalt.)

W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz milimetryowy. (na stronie 4-szpalt.)

NEKROLOGI: 30 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zarecz. i zaślub. po tekście 10 zł. Za

miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiej-scowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobne 12 groszy. — Najmniejsze

zł. 1.20, poszuk. pracy 10 groszy.

Za wydawnictwo „Republiki” sp. z ogr. odpow. Władysław Polak.

W drukarni „Republiki” Sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49 i 64.

Redaktor odpow. Jan Grobelniak.